

Ciężki okres dla hodowców tuczników trwa

Autor: Mariusz Drożdż

Data: 7 stycznia 2016

Ponure nastroje panują wśród hodowców tuczników. Ceny żywca, które prawie od 2 lat utrzymują się na niskim poziomie, 2 miesiące temu drastycznie spadły.

Z opinii hodowców wynika, że tak niskich cen praktycznie nikt nie pamięta. – *Według tego, co widać, to jest tragedia. Jeżeli 3,5 zł kosztuje 1 kg świni, a ja kupuję prosiaka za 150 zł, to jaki ja mam z tego zysk?* – pyta Gabriel Maciejek, rolnik z Biedrzychowic (woj. opolskie). Paweł Szyra, doradca [Związku Doradztwa Rolniczego w Białej](#) (woj. opolskie), dodaje: – *Ok. 30 do 70 zł dopłacają rolnicy w tej chwili do tuczniaka i to tylko dlatego, że nasze ceny są troszkę wyższe od rynkowych. Na wolnym rynku te ceny są jeszcze niższe, sięgają już 2,90–3 zł.*

Sytuacja nie jest prosta, ponieważ obecnie rolnicy muszą **sporo dopłacać do własnych hodowli.**

– *Jak mogę do tuczniaka dołożyć ponad 100 zł? To jest niemożliwością. Na wszystko jest dotacja: na jabłko, do mleka, a do tuczniaka nie ma nic* – skarży się Józef Dambon, hodowca z Trawników (woj. opolskie).

Rolnicy działający w grupie, tak jak w Biedrzychowicach, uzyskują ceny o 30 gr wyższe od przeciętnych, ale to i tak ich nie zadowala, bo **koszty produkcji przekraczają 4,5 zł/kg.**

– *Nie ma żadnych perspektyw na rozwój hodowli, bo opłacalność jest zerowa. Utrzymuję to stado, które posiadam, ale nie planuję rozwoju* – mówi Jan Gabor, hodowca z Biedrzychowic.

Koszty produkcji tuczników są wyższe niż ceny rynkowe.

Oprócz niskich cen, dużym problemem jest **zmniejszony ubój świń**. Zakłady mięsne wstrzymują się z odbiorem zwierząt, których ciężar szybko rośnie, osiągając nawet 150 kg.

– *Świń nie można sprzedać dlatego, że nie ma odbioru. Ciągłe są samochody przesuwane, są potwierdzone samochody na następny dzień. Uboje są ograniczone w rzeźniach. Rzeźnie jadą na połowę, a potem jak się przestaje opłacać, to w ogóle wyłączają na dzień czy dwa ubój, co powoduje, że samochody się przesuwają a świnie przerastają* – podkreśla Paweł Szyra.

– *Każda świnia powyżej 100 kg przyrasta dziennie 1000–1200 g. Nie można tego przetrzymać tak jak u bydła* – tłumaczy Hubert Siwek, rolnik z Chróścic (woj. opolskie).

Sytuacja hodowców jest dramatyczna, a hodowcy nie wiedzą dlaczego: – *Stan pogłowia w Polsce jest niski, takiego jeszcze nie było. Ciągłe trwa import świń, półtusz z zagranicy* – mówi Bernard Dembczak, prezes [Związku Śląskich Rolników](#).

Spadek cen odnotowano dla mięsa wieprzowego o 6%, dla mięsa wołowego o 7%.

Monika Bartel, Urząd Statystyczny w Opolu

– *Nie wiem, czym to jest podyktowane, czy to jest jakaś zmowa cenowa firm dużych, bo z tego wynika, że koncerny duże nasprawdzały prosiaków i prowadzą tucz koncernowy* – twierdzi Piotr Kapyłta, rolnik ze wsi Rzymkowice (woj. opolskie). Andrzej Merda z zakładu przetwórstwa mięsnego w Konradowej dodaje: – *Media też mówią, że już nie można jeść czerwonego mięsa, tylko drób... no raz jest tak, raz jest tak.*

Jednak nie tylko producenci mają finansowe spadki. Również lokalni przetwórcy mięsa obniżają ceny swoich wyrobów.

– *Ceny mięsa też są poobniżane. Nie przypominam sobie, żeby przed świętami tak asortymenty mięs spadły* – komentuje Ryszard Mroczek z zakładu mięsnego w Tarnowie Opolskim.



Sytuacja hodowców trzody wynika przede wszystkim z bardzo niskich cen wieprzowiny.

– Spadek cen odnotowano dla mięsa wieprzowego o 6%, dla mięsa wołowego o 7% – informuje Monika Bartel z [Urzędu Statystycznego w Opolu](#).

Aby złagodzić skutki kryzysu na rynku mleka i wieprzowiny, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi skieruje do producentów ponad [57 mln euro pomocy](#). Hodowcom trzody, którzy w 2015 r. zanotowali dużą stratę, resort proponuje do 75 zł na zwierzę, pod warunkiem, że stado producenta nie przekracza 2 tys. świń.

– Szacujemy, że może to być między 50 a 70 zł właśnie dla tych rolników, produkują w tzw. cyklu zamkniętym, no i o połowę mniej dla tych, którzy kupują prosięta i tylko tuczą – mówi Jacek Bogucki, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Rozporządzenie ułatwiające prace hodowców zostanie przyjęte i wjedzie w życie najprawdopodobniej już w styczniu. Zgodnie z projektem, wnioski o udzielenie wsparcia **będzie można składać w ciągu miesiąca od daty wejścia w życie rozporządzenia** do dyrektora oddziału terenowego [ARR](#).